

## W GDYNI POWSTAJE PRZEMYSŁ RYBNY

Rozmowa z p. **J. Konkiem**, właścicielem największej wędzarni „Polska Ryba”.

Równoległe z rozwojem naszego rybołówstwa morskiego zaczyna się powoli realizować **plan tworzenia na naszym wybrzeżu przemysłu rybnego**. Jedną z najbardziej koniecznych gałęzi tego przemysłu jest **wędzarnia** ryb, które jako produkt, ulegający szybkiemu psuciu, muszą być w przeważnej części na miejscu zrobione. W sprawie tej zwróciliśmy się do znanego na Helu i w Gdyni fachowca tej branży p. **J. Konkiela**, właściciela największej w Polsce i ciągle rozbudowywanej wędzarni wszelkich gatunków ryb.

Jak wiadomo — mówił p. **J. Konkiel** — Polskie Rybołówstwo Morskie znajduje się dotychczas w powijakach. Dzięki wielkiemu zrozumieniu i wydatnemu poparciu ze strony urzędowych czynników jest tylko kwestją czasu, powstanie szeroko rozgałęzionego przemysłu rybnego. Musimy sobie uświadomić, że w pracy naszej musi wielką rolę odegrać społeczeństwo, stanowiące szerokie warstwy naszych konsumentów. Trzeba koniecznie zwiększyć konsumpcję krajową polskich ryb, jako artykułu o wielkiej wartości ożywczej a mimo to stosunkowo taniego, przez co ułatwimy i przyczynimy się do dalszego rozwoju i scementowania zarówno naszego rybołówstwa morskiego, jak i związanego z niem przemysłu przetwórczego. Nie mogą i nie powinny więcej się powtórzyć przeżywane uprzednio wypadki, gdy polscy rybacy, nie mogąc sprzedać swych połowów w Gdyni, musieli je zatapiać.

Wprawdzie na przestrzeni ostatnich czterech lat ogólna liczba połowów ryb

morskich wzrosła kilkakrotnie, jednak wciąż jeszcze dalecy jesteśmy od całkowitego pokrycia krajowej konsumpcji, która jest niewielka w porównaniu z innymi krajami. W uciążliwej pracy kładzenia podwalin pod rozwój naszego przemysłu rybnego nie powinniśmy zapominać, że najlepszym i najsilniejszym ogniwem, łączącym mieszkańców naszego wybrzeża z całym krajem, jest poparcie całego społeczeństwa przez kupno ryb polskich, przerobionych w polskich wędzarniach. Dołożymy wszelkich starań, by branżę, która była naszą wyłącznością od wieków, tak wysoko postawić i rozwinąć, żeby móc zapotrzebować całej Polski pokryć, a przez to wykreślić z rubryki towarów importowanych wszelkiego rodzaju ryby. Bardzo ważną kwestją dalszej pracy jest konieczność **stworzenia w gdyńskim porcie giełdy rybnej**. Dotychczas przeżywaliliśmy wiele przykrości z powodu braku należycie zorganizowanego handlu rybnego. Właśnie w tej dziedzinie otwierają się wielkie możliwości dla „**Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich**”, do którego należy przeważna część naszych rybaków. Instytucja ta jako spółdzielnia, odpowiednio wyposażona w kapitał i korzystająca z troskliwej opieki Banku Gospodarstwa Krajowego, powinna w dalszym ciągu pracować nad uregulowaniem należytego rozprowadzania połowów i zapewnienia naszym rybakom stałego odbioru owoców ich pracy. Na zakończenie chciałbym poprosić „**Codzienną Gazetę Handlową**”, by zwróciła się z gorącym apelem do naszego społeczeństwa i zachęciła go do nabywania wszelkiego gatunku polskich ryb.